

Encyklopedia piłkarska FUJI

# „Lwów i Wilno”

„W wielkich bólach rodziła się ta publikacja, ale trudno było uniknąć tematu, który należy się polskiemu futbolowi. To przecież na

Kresach - we Lwowie, narodzili się zryby i zdarzyło się niemal wszystko pierwsze w kronikach naszej piłki nożnej...” - pisze we

wstępie do kolejnego tomu (czwartego w „Kolekcji klubów”) Encyklopedii Piłkarskiej Fuji Andrzej Górawski, redaktor naczelny oficyny wydawniczej GiA. Trzeba zresztą przyznać, że ma rację, bowiem na tom „Lwów i Wilno” czekaliśmy długo, nawet bardzo długo. Warto było jednak. Dostaliśmy do rąk dzieło, które wypełnia przemilczany dotychczas z przyczyn politycznych, ważny rozdział w historii polskiego futbolu. Jest to pozycja (naszym zdaniem po prostu książkowy rarytas), którą trzeba

mieć w domowej bibliotece. Ileż tam rzeczy, o których dowiadujemy się po raz pierwszy. Jak choćby o tym, że w roku 1939 powtórzone mecz pomiędzy Unią Lublin, a Junakiem Drohobycz, ponieważ specjalna komisja ustaliła, że na stadionie w Łucku, gdzie rozegrało spotkanie, bramki były o 18 centymetrów niższe, niż każe regulamin! Junak wygrał 7:0 i awansował do ekstraklasy. Nie dane było jednak zagrać drużynie z Drohobycza w I lidze. Przed finałami rozpoczęła się wojna.

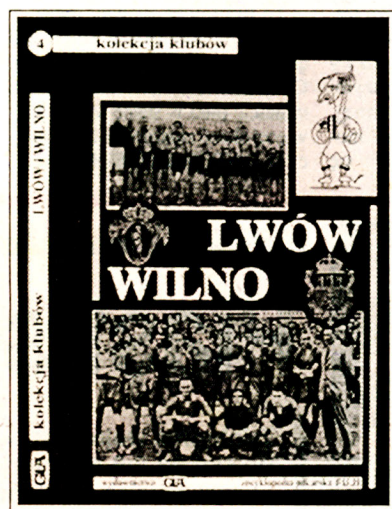
Bez wątpienia najpopularniejszymi klubami we Lwowie była Pogoń i Czarni. Temu pierwszemu klubowi kibicowali głównie batiarzy, młodzież. Mieli oni zazwyczaj pustą kieszeń i obserwowali mecz siadając na gałęziach okolicznych kasztanów. „Gałąź przechodziła z ojca na syna, w każdym razie pozostawała w rodzinie” - pi-

sze we wstępie książki Stanisław Sławomir Nicija, autor wielu dzieł o Lwowie. „Objawem niezadowolenia był głośny gwizd nad podziw przeciągły, który lwowiak doprowadzał do perfekcji przy pomocy dwóch palców włożonych w usta. Nie było jednak zrozumiałym, dlaczego dobra gra i wygrana Pogoni spotykała się z takimi samymi, a nawet głośniejszymi gwizdami. Aż wyjaśnił to dopiero stały bywalec lwowskiej zielonej łąki w sposób bardzo prosty:

- Ta naj pan sprubóji bić brawu, jak si pan jednu renku trzyma gełenzy...”

Czy w jakiegokolwiek innej pracy można takie ciekawostki wyczytać? Nie. Ponadto przez karty książki przewijają się zapomniane dziś kluby, takie jak chociażby Kotwica Pińsk, WKS Grodno, Rewera Stanisławów, Ukraina Lwów, Sparta Lwów, Hasmona Lwów czy inne.

Sądzymy, iż specjalnie do zakupu owej pozycji zachęcać nie trzeba. Radzimy pytać o książkę w każdej księgarni. Można ją także nabyć w sprzedaży wysyłkowej. Należy jedynie wysłać kartkę pod adresem: Wydawnictwo GiA, skr. poczt. 2772, 40-357 Katowice.



NR 33 (883), ROK XVIII

14 - 20 VIII 1997

Cena 80 gr

Numer indeks  
ISSN

TYGODNIK